VII kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 126)**
z dnia 24 lipca 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 126)

24 lipca 2013 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posła **Krzysztofa Jurgiela (PiS)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– poprawkę zgłoszoną w czasie drugiego czytania do projektu ustawy o zmianie ustawy o rybactwie śródlądowym (druki nr 1126 i 1554),

– wniosek o odrzucenie informacji Ministrów: Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Skarbu Państwa o sytuacji giełd towarowych i rynków hurtowych w świetle potrzeb rynku rolnego w Polsce – przebieg procesu prywatyzacji,

– informację Ministrów: Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Zdrowia na temat stanu przygotowań do powołania Inspekcji Bezpieczeństwa Żywności,

– informację Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi na temat stanu prac nad pakietem legislacyjnym KE z dnia 6 maja 2013 r. w sprawie bezpieczeństwa żywności,

– informację Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi na temat opracowania nowego systemu oceny materiału siewnego i rozmnożeniowego w UE,

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Kazimierz Plocke** sekretarz stanu oraz **Krystyna Gurbiel** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Igor Radziewicz-Winnicki** podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia wraz ze współpracownikami, **Tadeusz Kłos** główny inspektor ochrony roślin i nasiennictwa, **Stanisław Kowalczyk** główny inspektor jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych, **Marek Posobkiewicz** p.o. głównego inspektora sanitarnego wraz ze współpracownikami, **Grzegorz Młynarczyk** dyrektor Zespołu Nadzoru Właścicielskiego Agencji Nieruchomości Rolnych, **Ewa Burza** zastępca dyrektora Departamentu Rejestracji Zwierząt Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, **Eugeniusz Grabowski** dyrektor Biura Produktów Roślinnych Agencji Rynku Rolnego, **Jerzy Dawidek** doradca techniczny w Departamencie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Najwyższej Izby Kontroli, **Krzysztof Jażdżewski** zastępca głównego lekarza weterynarii, **Wiktor Szmulewicz** prezes Krajowej Rady Izb Rolniczych wraz ze współpracownikami, **Marcin Hydzik** prezes Zarządu Związku Polskich Przetwórców Mleka, **Jerzy Sroga** wiceprzewodniczący Rady Nadzorczej ZPPM, **Tomasz Grupiński** członek Krajowej Rady Lekarsko-Weterynaryjnej, **Maciej Ptaszyński** dyrektor Polskiej Izby Handlu, **Barbara Wilczek** dyrektor Biura Unii Producentów i Pracodawców Przemysłu Mięsnego, **Barbara Jaworska** kierownik Biura Federacji Związków Pracodawców-Dzierżawców i Właścicieli Rolnych oraz **Andrzej Kowalski** stały doradca Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agnieszka Jasińska, Magdalena Kowalska, Danuta Winiarczyk** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Ida Reykowska** – legislator z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Porządek dzisiejszego posiedzenia jest następujący. Punkt pierwszy – rozpatrzenie poprawki zgłoszonej w czasie drugiego czytania do projektu ustawy o zmianie ustawy o rybactwie

śródlądowym. Następny punkt – głosowanie wniosku w sprawie informacji o rynkach hurtowych. Kolejny punkt – informacja na temat stanu przygotowań do powołania Państwowej Inspekcji Bezpieczeństwa Żywności oraz informacja na temat pakietu legislacyjnego Komisji Europejskiej w sprawie bezpieczeństwa żywności. Następny punkt – informacja Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi na temat opracowania nowego systemu oceny materiału siewnego i rozmnożeniowego w UE. Na zakończenie rozpatrzymy ewentualnie sprawy bieżące.

Czy są inne wnioski? Nie ma. Skoro nie ma innych wniosków, to przystępujemy do rozpatrzenia poprawki, zgłoszonej w trakcie drugiego czytania.

Czy ktoś z Klubu Parlamentarnego SLD chciałby uzasadnić tę poprawkę? Bardzo proszę – pan poseł Olejniczak.

Poseł Cezary Olejniczak (SLD):

Dziękuję. Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo. Klub poselski Sojuszu Lewicy Demokratycznej, tak jak pan powiedział, zaproponował poprawkę. Proponujemy zmienić art. 7 pkt 1. Będzie on brzmiał: „1. Za amatorski połów ryb uważa się pozyskiwanie ryb wędką lub kuszą, przy czym dopuszcza się pozyskiwanie ryb na przynętę przy użyciu podrywki wędkarskiej”. Proponujemy skreślić w obecnym art. 7 pkt 1: „w miejscu i w czasie prowadzenia połowu ryb wędką”. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję. Czy poseł sprawozdawca chciał zabrać głos? Bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie ministrze. Wysoka Komisjo ta poprawka jest po prostu szkodliwa. Wpłynęła wczoraj, podczas drugiego czytania. Nie tylko ja jestem zaskoczony tą poprawką, zaskoczyła także wielu posłów, którzy pracowali w podkomisji. Po zakończeniu prac w podkomisji odbyła się dyskusja podczas posiedzenia Komisji. To trochę niezrozumiałe, że podczas 8 miesięcy prac poprawka nie została nawet, że tak powiem, omówiona na posiedzeniu podkomisji, a także na posiedzeniu Komisji.

Chcę wyraźnie podkreślić, że w trakcie konsultacji społecznych nikt nie zgłaszał tego typu poprawek. Wszystkie zainteresowane strony, w tym Polski Związek Wędkarski, brały udział w konsultacjach oraz w pracach podkomisji, a następnie – Komisji. W związku z tym nie tylko ja, jako poseł sprawozdawca, jestem tą poprawką zaskoczony; budzi ona także duży niepokój w środowisku. Ponieważ konsultowałem poprawkę również z branżą rybacką, więc mogę stwierdzić, że istnieje duża obawa, iż ta poprawka może wprowadzić zamieszanie w całym ekosystemie. W związku z tym zgłaszam jako poseł te uwagi, ale również zgłaszam wniosek, żeby poprawkę po prostu odrzucić.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

To był głos przeciw poprawce. Czy jeszcze jest głos za poprawką? Zapoznamy się jeszcze ze stanowiskiem rządu. Posłowie nie chcą zabierać głosu, proszę zatem o opinię przedstawiciela rządu. Pan minister Plocke.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke:

Dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Otóż chcę stwierdzić, że rząd jest przeciwko tej poprawce z dwóch powodów. Po pierwsze sprawa połowów z wykorzystaniem podrywki wędkarskiej jest uregulowana w art. 7 ustawy o rybactwie śródlądowym i przepis ten umożliwia połów podrywką w miejscu uprawiania amatorskiego połowu ryb. Również chcę zwrócić uwagę, że przepis obecnie obowiązujący został wprowadzony po 13 latach do znowelizowanej ustawy o rybactwie śródlądowym w roku 2010; był bardzo szeroko konsultowany z całym środowiskiem rybackim, w tym także z Polskim Związkiem Wędkarskim oraz z innymi organizacjami.

Po drugie chcę też zwrócić uwagę Wysokiej Komisji, że proponowana zmiana przepisów stoi w sprzeczności z prawem Unii Europejskiej, a zwłaszcza z dyrektywą o gatunkach nierodzimych i niedocelowych; dyrektywa dotyczy bioróżnorodności oraz zakazu wprowadzania do wód gatunków obcych, nierodzimych. Generalnie chodzi o to, żeby zachować stan genetyczny gatunków ryb, które są w określonych zbiornikach wodnych

– wedle tych zasad, które dziś w Polsce obowiązują. Wprowadzenie tej poprawki może także oznaczać zmianę kodów genetycznych u poszczególnych gatunków ryb.

W związku z tym absolutnie nie możemy się zgodzić na takie rozwiązania i tym bardziej jesteśmy przeciwni tej poprawce. Dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Przystępujemy do głosowania.

Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem poprawki – proszę o podniesienie ręki. Kto jest przeciw? Dziękuję. Kto się wstrzymał?

Za 1 głos, 15 parlamentarzystów przeciw, zero wstrzymujących się. Poprawka nie uzyskała akceptacji.

Wyznaczamy do jutra do godz. 12.00 termin dla Ministra Spraw Zagranicznych na dostarczenie opinii.

Proponuję, aby posłem sprawozdawcą był nadal pan poseł Babalski. Czy są inne kandydatury? Jeśli nie ma, to tę kandydaturę przyjmujemy. Zamykam ten punkt porządku.

Wysoka Komisjo, wczoraj podczas rozpatrywania informacji na temat rynków hurtowych zgłaszano wiele zastrzeżeń, dotyczących sposobu prywatyzacji tych rynków. Został zgłoszony w związku z tym wniosek o odrzucenie informacji. Dzisiaj ten wniosek przegłosujemy.

Kto jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie informacji w sprawie rynków hurtowych – proszę o podniesienie ręki. Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał?

Za 7 głosów, 11 przeciw. Wniosek nie uzyskał akceptacji.

Przystępujemy do omówienia następnych punktów porządku dziennego. Punkt drugi i trzeci połączymy. Rozpatrzymy informację Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi i Ministra Zdrowia na temat stanu przygotowań do powołania inspekcji bezpieczeństwa żywności oraz związany z tym temat. To m.in. był powód poproszenia ministra rolnictwa o informację. Otóż 6 maja pojawił się pakiet legislacyjny Komisji Europejskiej w sprawie bezpieczeństwa żywności. Właśnie w świetle tego pakietu prosimy pana ministra o informację. Ewentualnie proszę podać także informację, jaki wpływ może mieć nowa propozycja KE na prace, prowadzone w resorcie w obszarze powołania organu, zajmującego się bezpieczeństwem żywności. O inspekcji mówi się już od pięciu-sześciu lat. Co dalej? Bardzo proszę ministerstwo o zabranie głosu. Pani Gurbiel – bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MRiRW Krystyna Gurbiel:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Jeśli chodzi o stan prac nad powołaniem Państwowej Inspekcji Bezpieczeństwa Żywności i Weterynarii, to krótką informację przekazaliśmy Wysokiej Komisji. Jesteśmy teraz w trakcie przygotowywania pełnego projektu założeń projektu ustawy o Państwowej Inspekcji Bezpieczeństwa Żywności i Weterynarii; wstępny projekt został już przygotowany. Ustawa została wpisana do wykazu prac legislacyjnych rządu. W tej chwili kończą się prace w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi nad projektem założeń, które po przyjęciu przez Radę Ministrów będą służyły przygotowaniu projektu ustawy. Zakładamy, że na początku sierpnia kierownictwo resortu przyjmie projekt i zostanie on skierowany do normalnego toku prac w ramach rządu oraz do konsultacji społecznych.

Chciałabym przypomnieć, że ten projekt – to podejście czy pomysł – zakłada konsolidację Inspekcji Weterynaryjnej, Inspekcji Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych, Państwowej Inspekcji Ochrony Roślin i Nasiennictwa, a także części Państwowej Inspekcji Sanitarnej w tym zakresie, w jakim odpowiada ona za nadzór nad warunkami zdrowotnymi żywności. Te cztery jednostki czy w istocie cztery sieci mają zostać skonsolidowane w jedną jednostkę, podległą Ministrowi Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Myślę, że to najkrótsza informacja na temat stanu prac nad tym projektem, który – jak powiedział pan przewodniczący – ma już dość długą historię. Czy chciałby pan przewodniczący, żeby teraz przejść do omawiania pakietu?

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Jeszcze nie. Proszę od razu przedstawić także rozporządzenia unijne, bo pojawiły się cztery rozporządzenia, które dotyczą niejako nowego modelu. Czy tutaj nie ma rela-

cji i powiązań z rozwiązaniami, nad którymi pracujemy? Czy nowe propozycje będą uwzględniane w ustawie? Czy można na tym etapie tego dokonać? Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MRiRW Krystyna Gurbiel:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, pakiet legislacyjny, dotyczący zdrowia roślin i zwierząt, który został przedłożony przez KE do prac w ramach właściwych struktur Rady, jest kompleksowym pakietem, mającym na celu weryfikację, uproszczenie i ujednolicenie ogółu przepisów w tym zakresie. To jest ogromny obszar do opracowania; licząc wszystkie projekty, łącznie będzie pewnie ze dwieście dyrektyw i rozporządzeń. Dlatego zakładamy, że praca nad tym pakietem w ramach Rady – i później Parlamentu – będzie długa.

A zatem proces legislacyjny w strukturach unijnych będzie trwał 2 lata; tak się przynajmniej zakłada, o ile dobrze pamiętam. Jednak liczymy się z tym, że cały proces będzie znacznie dłuższy, bo po prostu materia jest niezwykle skomplikowana, a obecne przepisy i projekty są dość ogólne. Stanowisko polskie zawiera postulaty znacznego uszczegółowienia przepisów, zwłaszcza jeśli chodzi o kwestie, które mają być przekazane do określenia w drodze aktów wykonawczych i delegowanych. Również stanowiska innych krajów członkowskich na pewno też będą podobne. To oznacza, że prace nad całym pakietem będą, jak wspomniałam, długotrwałe. W związku z tym trudno byłoby czekać z pracami nad naszą nową inspekcją do czasu zakończenia prac nad unijnym pakietem. Dodam, że nie widzimy tu takich przepisów, które miałyby jakoś bezpośrednio rzutować na kształt organizacyjny projektowanej inspekcji, zajmującej się monitoringiem i kontrolą kwestii związanych z bezpieczeństwem żywności oraz bezpieczeństwem roślin i zwierząt.

Odpowiadając bezpośrednio na pytanie pana przewodniczącego mogę powiedzieć, że w naszej ocenie nie ma zależności między tymi jak gdyby dwiema ścieżkami czy dwoma obszarami, które są z jednej strony przedmiotem prac legislacyjnych w Unii, a z drugiej strony są przedmiotem początku prac legislacyjnych w naszym kraju. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pan poseł Ajchler chce zadać pytanie. Poseł Olejniczak zabierze głos jako następny.

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Dziękuję. Panie przewodniczący…

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Proszę mówić do mikrofonu, panie pośle.

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Otóż nie będę odnosił się do inspekcji, bo ona już powstaje kilka lat i długo się rodzi. Ma ciężki poród, ale może wreszcie to zostanie załatwione. Diabeł zawsze tkwi w szczegółach, więc zobaczymy, jak te szczegóły będą wyglądały – i to mnie bardzo ciekawi.

Jednak głównie interesuje mnie coś znacznie poważniejszego. Chciałbym, panie przewodniczący, aby już może po wakacjach Komisja dodatkowo zajęła się tym zagadnieniem. A raczej po przerwie, tak bym to powiedział – bo nie wiem, który z posłów komisji rolnictwa będzie miał wakacje; są przecież żniwa, potem dożynki itd., więc trudno tu o wakacje. Niemniej jednak chciałem wywołać temat...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Proszę mówić do mikrofonu, panie pośle.

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Chciałem przywołać sprawę pomoru afrykańskiego, który jest bardzo poważną chorobą, zbliżającą się do naszych granic – o ile dobrze pamiętam, jest już chyba na Białorusi. Rok temu rozmawialiśmy na ten temat. Kraj miał się przygotować do przeciwdziałania skutkom tejże choroby. Uważam, że pojawienie się – co nie daj Boże – pomoru afrykańskiego w naszym kraju będzie miało złe skutki. Nie wyobrażam sobie wówczas eksportu naszych artykułów rolno-spożywczych – i nie wiem, co wtedy będzie.

Właśnie dlatego chciałbym – ponieważ to sprawa superważna dla produkcji rolnej i dla całego polskiego rolnictwa – żeby pan przewodniczący poprosił o dokumenty, związane z działaniami naszych inspekcji w tej sprawie. Co minister rolnictwa robi w tej sprawie? Jak jesteśmy zabezpieczani? Bo nie tylko chodzi o wystawianie mat na granicach, ale także i o inne kwestie. Rzecz w tym, abyśmy dostali szczegółową informację – łącznie z wykazem, jak ta choroba się przemieszcza i w jakim tempie zbliża się do naszego kraju. Z tego, co widać, jasno wynika, że pomór zatacza duży krąg – a to jest niezmiernie ważne.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Sekretariat proszę o zapisanie pytania; przedstawię tę kwestię na posiedzeniu prezydium. Pan poseł Olejniczak.

Poseł Cezary Olejniczak (SLD):

Dziękuję. Panie przewodniczący, pani minister, Wysoka Komisjo. Powołanie inspekcji bezpieczeństwa żywności jest bardzo ważną sprawą. Ostatnie miesiące pokazały, że ta instytucja jest potrzebna, wręcz nieodzowna. Sprawy związane z próbami zafałszowania żywności pokazały, że istnieje potrzeba powołania takiej instytucji.

Odnośnie do podległości i kwestii, czy inspekcja powinna podlegać ministrowi rolnictwa – ja uważam, że nawet należałoby pójść dalej. Nowa inspekcja powinna podlegać bezpośrednio premierowi, ponieważ sprawa bezpieczeństwa żywności to sprawa bezpieczeństwa Polaków, bezpieczeństwa naszych obywateli. Również jest to kwestia eksportu. Polska żywność przez ostatnie lata, szczególnie po wejściu do UE, zdobyła rynki nie tylko europejskie, ale również rynki światowe – i źle by było, gdybyśmy te rynki po prostu stracili.

Pani minister tutaj krótko powiedziała o inspekcji sanitarnej, o Ministerstwie Zdrowia. Chciałem zapytać, jakie są ustalenia pomiędzy MRiRW a MZ odnośnie do kompetencji, które ewentualnie miałyby być przekazane z resortu zdrowia do wspólnej inspekcji? My sobie nie wyobrażamy, żeby nie były przekazane, ponieważ to musi być naprawdę poważna instytucja. Chodzi o to, żeby kontrole się nie nakładały, tylko żeby to wszystko było, jak to się mówi, w jednych rękach.

W sprawie pomoru dodam, że przed chwilą spotkaliśmy się na posiedzeniu zespołu – bo został powołany zespół parlamentarny do spraw współpracy z Republiką Białorusi. Pan ambasador Białorusi był dzisiaj obecny na posiedzeniu zespołu. Powiedział, że rzeczywiście zostały wykryte dwa przypadki pomoru – w okręgu grodzieńskim na Białorusi i witebskim w Rosji. Zagrożone stado zostało zutylizowane. W tym rejonie zostało po prostu ubitych masowo i oczywiście odpowiednio zabezpieczonych1200 sztuk świń. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy jeszcze ktoś chciałby zabrać głos? Może ktoś z grona gości? Bardzo proszę – Krzysztof Ardanowski.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni goście. Nie wiem, jaki będzie los tego konkretnego projektu konsolidacji instytucji, odpowiedzialnych za bezpieczeństwo żywności. Mam też duże wątpliwości co do kierunków zmian. Natomiast wydaje się, że musimy zrobić coś w Polsce, co zapewni, że urzędowy nadzór nad bezpieczeństwem żywności będzie faktyczny i skuteczny, gwarantujący bezpieczeństwo żywności i zapewniający jej dobry wizerunek. Potrzebny jest nam taki nadzór, który nie będzie w pewnych obszarach fikcją.

Zdaję sobie sprawę, że polska żywność jest solą w oku w wielu krajach. Jest konkurencja międzynarodowa, a psucie wizerunku żywności – czy nam się to podoba, czy nie – jest elementem wojen handlowych. Jest pewnego rodzaju nieładnym, nieetycznym – ale jednak sposobem na to, by wyeliminować kogoś z rynków; szczególnie tam, gdzie konkurencja jest bardzo, bardzo ostra. Jednak trudno mi zaakceptować argumentację, która zawsze się pojawia, jeżeli występują jakieś nagłaśniane przez media tzw. afery żywnościowe. Przypomnieć można i sól wypadową, i susz jajeczny, i padlinę, i „odświe-

żanie" wędlin. Wtedy stosujemy tylko i wyłącznie jedno tłumaczenie: nasi wrogowie próbują popsuć nasz wizerunek. Nie ma uderzenia się w piersi, że jednak najczęściej coś jest na rzeczy. I to nie w małych gospodarstwach, nie przy uboju gospodarczym, który jest solą w oku dla dużych przetwórców, nie przy sprzedaży bezpośredniej – tylko w tych wielkich zakładach, które są pod pełnym nadzorem odpowiednich służb bezpieczeństwa żywności.

Rozumiem, że nasza argumentacja ma służyć wyciszeniu emocji i złych skojarzeń z polską żywnością, żeby to nie zaszkodziło eksportowi. Ale byłoby to uzasadnione tylko wtedy, jeżeli – przepraszam za ostrość wypowiedzi – w międzyczasie by się patologię wypaliło gorącym żelazem. To wtedy możemy prężyć muskuły i mówić na forum międzynarodowym, że nasze jest zdrowe, bezpieczne itd., itd. – pod warunkiem, że wszystkie dostrzeżone patologie są eliminowane. Wydaje mi się, że z tym jest różnie.

Pytanie, czy obecna struktura instytucji, odpowiedzialnych za bezpieczeństwo żywności, jest w stanie zagwarantować skuteczny, urzędowy nadzór – jest pytaniem otwartym. Wydaje się, że gdyby te instytucje dobrze ze sobą współpracowały, gdyby było pełne pokrycie obszaru kontroli i nie byłoby luk – to nie byłoby jakichś szczególnych powodów do dokonywania zmian administracyjnych. Nie byłoby powodów do łączenia instytucji, porządkowania związanego z tym zamieszania i zapewne ponoszenia kosztów itd., itd.

Ale tak mi się wydaje – to jest moje zdanie – że jednak występują pewne obszary, gdzie ta współpraca albo zawodzi, albo jej nie ma; albo są obszary, za które nikt nie czuje się odpowiedzialny. W związku z tym pojawia się pomysł, który w różnych opcjach politycznych funkcjonuje od wielu lat – by zbudować jeden urząd, który byłby, jak sądzę, urzędem podległym premierowi, by wykluczyć partykularyzm ministerialny. To jest pomysł pojawiający się, jak powiedziałem, od wielu lat – i wydaje się być pomysłem, nad którym trzeba pracować. Bo wtedy będzie i precyzyjnie określona odpowiedzialna instytucja, która nie będzie mogła na nikogo innego – przepraszam za wyrażenie – zwalać odpowiedzialności; nie będzie mogła się wykręcić. Będzie skutecznie prowadziła kontrole, nie mnożąc ich przy tym ponad miarę – tak, jak to w tej chwili często ma miejsce. Ja byłbym za tym, żeby tego typu instytucję tworzyć.

Kiedy zaczynamy rozmawiać o łączeniu instytucji, oczywiście pojawiają się interesy partykularne. Każdy udowadnia, że jest najważniejszy, najlepszy, że robi wszystko dobrze, a problemy są u innych. Mało tego – czasami jest tak, że niektóre instytucje, podkreślając własną rolę, próbują pomniejszać rolę innych instytucji, odpowiedzialnych za jakieś segmenty bezpieczeństwa żywności. Tak nie należy robić.

Słyszę często ze strony Inspekcji Weterynaryjnej czy służb weterynaryjnych o nadrzędnej, priorytetowej, jakiejś wyjątkowej roli służb weterynaryjnych w stosunku do wszystkich pozostałych służb. Nie jestem przekonany, że tak jest. Trzeba szanować wszystkie instytucje, które mają przyznane określone kompetencje i rozliczać je z tych kompetencji; a nie – podnosić swoje zasługi, pomniejszając dokonania innych. Podobna sytuacja, może jeszcze bardziej drastyczna, jest na styku instytucji podległych Ministrowi Rolnictwa i Rozwoju Wsi i Ministrowi Zdrowia. Inspekcja Sanitarna cały czas twierdzi – i Minister Zdrowia to stanowisko podtrzymuje – że wyłączenie części Sanepidu i połączenie z tą częścią instytucji, które są w tej chwili w gestii ministra rolnictwa, zdemontowałoby cały system nadzoru, za który odpowiada Sanepid; a więc tym samym absolutnie to nie wchodzi w grę. Myślę, że jest to bardziej partykularny interes Ministra Zdrowia i urzędników, którzy tym się zajmują, niż występuje tu niemożliwość pogodzenia i znalezienia odpowiedniego sposobu łączenia tych instytucji – połączenia w taki sposób, żeby nie stracić niczego, a uzyskać nową jakość.

Nie chcę tutaj rozdrapywać pewnych spraw, ale kilka miesięcy temu zajmowaliśmy się sprawą *par excellence* dotyczącą Inspekcji Sanitarnej – dodatków spożywczych przy produkcji alkoholi. Ówczesne stanowisko Głównego Inspektora Sanitarnego – ja to wtedy powiedziałem publicznie i powtórzę – było albo stanowiskiem kompletnego idioty, albo było związane z sabotażem; miało doprowadzić do zniszczenia branży spirytusowej w Polsce poprzez upór tej Inspekcji. To się szczęśliwie udało rozwiązać i problem już nie istnieje, ale przywołałem ten drastyczny przykład po to, żeby pokazać, że to nie jest instytucja, która nie popełnia żadnych błędów, jest idealna i nie wymaga reformowania.

Dlatego uważam, że w dalszym ciągu trzeba pracować nad znalezieniem takiego sposobu połączenia inspekcji w jeden organizm, by uzyskać pewną wartość dodaną i zapewnić odpowiednią kontrolę. Dopiero wtedy moglibyśmy przystąpić do – nie chcę użyć słowa walki, więc do skutecznego zapewnienia dobrego wizerunku polskiej żywności. W przeciwnym przypadku za każdym razem w tego typu sytuacjach będą się pojawiały niejasności i tłumaczenie, że to nie ja jestem winien, tylko ktoś inny.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Korzeniowski.

Poseł Dorota Niedziela (PO):

Czy mogę?

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Bardzo proszę. Pani poseł Niedziela.

Poseł Dorota Niedziela (PO):

Panie ministrze, panie przewodniczący, szanowne koleżanki i koledzy. Mam dwa pytania. Pierwsze pytanie kieruję do ministerstwa rolnictwa; zresztą pan przewodniczący już o to pytał. Czy w pracach, o których pani minister mówi – czyli tworzenia wspólnej inspekcji – są uwzględniane w dużej mierze ramy, które zostały nakreślone we wniosku do rozporządzenia unijnego? To po pierwsze.

Po drugie: czy ministerstwo już uzyskało jakiekolwiek – jakiekolwiek, powtarzam – porozumienie między resortem zdrowia a ministerstwem rolnictwa? Ponieważ czytając opinię MZ i MRiRW stwierdzam, że to jest po prostu ogień i woda – i nie widzę możliwości dojścia do porozumienia. Więc chciałabym uzyskać odpowiedź od pani minister rolnictwa – czy jest nić porozumienia w tworzeniu wspólnej inspekcji? Od pana ministra zdrowia też chcę usłyszeć, czy jest w ogóle taki pomysł? Bo wydaje się, że na razie go nie widać.

Następne pytanie: czy w ministerstwie istnieje program czy strategia ochrony – jak powiedział pan poseł Ardanowski – ochrony polskiej żywności, tworzenia jej marki i promocji marki? Nie mam tu na myśli promocji jabłek czy poszczególnych produktów spożywczych. Mam na myśli promocję polskiej żywności – tak ogólnie nazwanej i kupowanej na zasadzie określonej podczas debaty prezydenckiej. Był wówczas podany przykład francuskiego wina. Nikt nie pyta, jakie to wino – wino jest po prostu francuskie. Ser jest francuski – dlatego się go kupuje.

Mam pytanie: czy jest taka komórka w ministerstwie? Czy jest opracowana strategia – bądź co bądź nowego pomysłu – tworzenia szeroko zakrojonej marki polskiej żywności? Czy tym samym jest tworzona strategia ochrony polskiej żywności przed tym, o czym mówiliśmy – czyli przed jednostkowymi atakami i próbami wyeliminowania jej z rynku?

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Korzeniowski.

Poseł Leszek Korzeniowski (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Na podstawie materiałów, które dzisiaj otrzymaliśmy, klaruje się sytuacja. Powiedziała o tym koleżanka, że właściwie stanowisko Ministra Zdrowia jest bardzo enigmatyczne w tej chwili. Minister rolnictwa ma swoje zdanie. Tutaj kolega Krzysztof Ardanowski powiedział o pewnego rodzaju próbie – tak z tego wynika – zawłaszczenia przez weterynarię tej ustawy. Ja nie jestem do końca zwolennikiem koncepcji, żeby jedynie weterynaria... To niech sobie weterynaria sama odpowiada za bezpieczeństwo i do widzenia. No to po co to robić?

Ponieważ projekt się klaruje i wiemy o tym, że gdzieś powstaje – a będzie to projekt poselski, żeby przejść szybciej przez wszystkie zawiłości prawne – więc sugeruję, żeby do pracy nad tą ustawą powołać podkomisję. W momencie, kiedy projekt ustawy się pojawi, będziemy mieli już gotowy organ, który może zająć się pracą. Tam wtedy na bieżąco będziemy mogli korygować – powiem śmiesznie – procentowy udział poszczególnych firm, wchodzących w skład tej całej instytucji. I tyle. Jeżeli państwo uznają to za stosowne, to bym sugerował, abyśmy powołali w dniu dzisiejszym tę podkomisję i zamknęli temat.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Na razie mamy dwa wnioski; potem je przedstawię. Myślę, że wniosek pana przewodniczącego jest zasadny. Proszę odnieść się do tych pytań, które były zadane.

Podsekretarz stanu w MRiRW Krystyna Gurbiel:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, zacznę od kwestii, dotyczących inspekcji. Natomiast jeśli pan przewodniczący pozwoli, to później pan dr Jażdżewski mógłby też przedstawić krótką informację na temat sytuacji, dotyczącej afrykańskiego pomoru świń, bo to jest poza materiałami pisemnymi.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Jeśli chodzi o pomór, to prosimy o informację na piśmie i pod koniec sierpnia zajmiemy się tym tematem na posiedzeniu Komisji. Oczywiście kilka słów może pan powiedzieć.

Podsekretarz stanu w MRiRW Krystyna Gurbiel:

Dobrze, oczywiście. Jeśli chodzi o koncepcję inspekcji, to ona jest w tej chwili, jak mówiłam, opracowywana w MRiRW, które jest wyznaczone jako resort wiodący do prowadzenia tej kwestii. Niestety, muszę powiedzieć, że na razie nie udało nam się osiągnąć porozumienia z MZ, ale w trakcie prac w ramach rządu i w czasie konsultacji międzyresortowych będziemy pracować nad rozwiązaniem tej kwestii. Z informacji, które Wysoka Komisja otrzymała, widać jasno, że na razie jeszcze wspólnego stanowiska nie mamy. Trudno tu udawać, że je mamy, ale będziemy nad tym pracować. Ostatecznie Rada Ministrów jest ciałem, które rozstrzyga – jeżeli nie udaje się osiągnąć wcześniej rozstrzygnięcia – ale mam nadzieję, że uda nam się je uzyskać.

Dziękuję bardzo – cieszą mnie uwagi panów posłów, którzy podkreślają te same czynniki, które legły u podstaw naszego projektu. Jest to potrzeba pewnego zracjonalizowania systemu kontroli, a także sprawienia, by instytucjonalny system kontroli, jaki mamy w tej chwili w Polsce, był bardziej spójny. To jest podstawowe założenie. Zakładamy też, że spowoduje to racjonalizację kosztów, ponoszonych przez budżet państwa na ten system, co w rezultacie da oszczędności – przynajmniej w dłuższym okresie. Tak, że czynnik finansowy jest też jednym z czynników, który został wskazany jako uzasadnienie dla powołania nowej inspekcji.

Natomiast nie mogłabym się zgodzić tutaj z tezą, sformułowaną przez pana przewodniczącego Ardanowskiego, że nie podejmujemy działań, służących do usunięcia negatywnych sytuacji, które są ujawniane w trakcie afer mięsnych – a niestety, z takimi aferami mamy od czasu do czasu do czynienia. Tutaj Inspekcja Weterynaryjna prowadzi bardzo energiczne działania – i jeśli pan przewodniczący zechce i pozwoli, to też pan dr Jażdżewski może je przedstawić.

Jak państwo na pewno wiedzą, został wdrożony program „Zero tolerancji”. Kontrole są prowadzone na bardzo szeroką skalę. A jednocześnie są przygotowywane propozycje zmian legislacyjnych, które będą służyły usunięciu ewentualnych luk czy też niedoskonałości aktualnej legislacji. Niedoskonałe przepisy ułatwiają, że tak powiem, korzystanie z owych luk i prowadzenie takich działań, które skutkują aferami. To są zresztą przepisy, które leżą nie tylko w gestii Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi, lecz także niektórych innych resortów. Tak więc będziemy proponować odpowiednie zmiany przepisów.

Natomiast jeżeli chodzi o działania wizerunkowe czy służące tworzeniu dobrej atmosfery wokół polskiej żywności i pozytywnej marki polskiej żywności – to jak najbardziej takie działania są przez resort podejmowane. W ministerstwie rolnictwa został utworzony zespół do spraw wizerunku polskiej żywności, któremu przewodniczy pan minister Nalewajk. W tym zespole są reprezentowane nie tylko odpowiednie komórki ministerstwa, ale również instytucje, współpracujące z ministerstwem czy podległe ministerstwu – zarówno agencje, jak i inspekcje.

Zespół działa dość żywo. Zostały przyjęte założenia programu budowy wizerunku polskiej żywności. Opracowano materiały dla ambasad – w szczególności dla ambasad polskich w Czechach i na Słowacji, bo tu ostatnio koncentrowały się krzywdzące dla polskiej żywności wypowiedzi i reakcje. W związku z tym nasze ambasady zostały wyposażone w odpowiednie materiały. Również Agencja Rynku Rolnego sfinansowała jak gdyby swojego przedstawiciela, który został usytuowany przy ambasadzie w Pradze. Jego zada-

niem jest właśnie praca na rzecz wizerunku polskiej żywności. Kolejna taka osoba zostanie usytuowana w polskiej ambasadzie na Słowacji. A zatem te działania są prowadzone.

Jest w trakcie przetarg czy postępowanie, służące wyłonieniu firmy, która będzie zajmowała się obsługą w zakresie *public relations* i komunikacji, a także promocji w obszarze tworzenia czy poprawy wizerunku polskiej żywności. Zatem tutaj zestaw działań jest duży. Zespół pracuje, a następnie odpowiednie komórki – zarówno ministerstwa, jak i instytucje – realizują te zadania, które zostały ustalone przez zespół. Tu szczególnie aktywna jest oczywiście ARR.

Natomiast jeśli chodzi o kwestie, dotyczące już bezpośrednio Inspekcji Weterynaryjnej i pytań, które tu zostały sformułowane, to jeśli pan przewodniczący pozwoli, przekażę głos panu dr Jażdżewskiemu.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Bardzo proszę, panie inspektorze.

Zastępca głównego lekarza weterynarii Krzysztof Jażdżewski:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Proszę mówić do mikrofonu.

Zastępca głównego lekarza weterynarii Krzysztof Jażdżewski:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Proszę mówić jeszcze bliżej mikrofonu.

Zastępca głównego lekarza weterynarii Krzysztof Jażdżewski:

Będę głośno mówił.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Teraz jest dobrze.

Zastępca głównego lekarza weterynarii Krzysztof Jażdżewski:

Od 2 kwietnia do zeszłego tygodnia terenowe organy Inspekcji Weterynaryjnej na terenie całej Polski przeprowadziły 2723 kontrole w rzeźniach, 3028 kontroli w zatwierdzonych zakładach przetwórstwa spożywczego, 208 kontroli w chłodniach składowych, 2531 kontroli w punktach skupu zwierząt, 1742 kontrole u pośredników handlu zwierzętami, 2154 kontrole środków transportu, służących do przewozu produktów spożywczych pochodzenia zwierzęcego oraz 7555 kontroli środków transportu, służących do przewozu zwierząt.

Nieprawidłowości, które w tym czasie stwierdzono, wykazano w 1815 podmiotach; w tym 470 tych podmiotów to były rzeźnie, a 532 podmioty to były zakłady przetwórstwa spożywczego. Nieprawidłowości odnotowano w 25 chłodniach, w 292 punktach skupu zwierząt, u 274 pośredników handlu zwierzętami oraz w 48 środkach transportu produktów spożywczych pochodzenia zwierzęcego i w 170 środkach transportu.

W związku z kontrolami dodatkowo stwierdzono w tym okresie 375 prowadzonych nielegalnie działalności. Dotyczyło to głównie działalności, prowadzonej bez wymaganego zezwolenia i bez nadzoru Inspekcji Weterynaryjnej. Program „Zero tolerancji" przyniósł największe rezultaty w tym zakresie z uwagi na to, że od momentu, w którym w mediach ukazała się informacja o wdrożeniu programu, mamy znacznie więcej donosów w sprawie nielegalnej działalności, niż to było wcześniej.

W związku z wykryciem wymienionych nieprawidłowości nałożono w drodze decyzji administracyjnych 227 kar pieniężnych na łączną sumę prawie 709 tys. zł. Nałożono 610 mandatów na łączną kwotę ponad 142 tys. zł. Przekazano do organów ścigania 226 spraw. Wydano 97 decyzji administracyjnych o zawieszeniu lub zamknięciu zakładów produkcyjnych. Przekazano 46 spraw do właściwych terytorialnie powiatowych lekarzy weterynarii i tam się jeszcze toczą postępowania. W stosunku do 25 urzędowych lekarzy weterynarii uchylono możliwość wykonywania czynności urzędowych.

W tym czasie – również w unijnym systemie ostrzegania o niebezpiecznych produktach pochodzenia zwierzęcego i paszach – wygenerowano w związku z naszymi działaniami dwa powiadomienia alarmowe oraz jedno powiadomienie informacyjne, dotyczące obecności chorobotwórczych bakterii w produktach pochodzenia zwierzęcego.

Będziemy kontynuować te działania. Chcemy je nadal tak prowadzić, aby mieć pewność, że wszystkie uchybienia – szczególnie te większe, które czasami jeszcze możemy stwierdzać w działaniach podmiotów pod naszym nadzorem – zostaną zlikwidowane, a nielegalna działalność zostanie wyeliminowana. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo panu inspektorowi. A więc jeżeli chodzi o wnioski, to po pierwsze jest prośba o przygotowanie na piśmie informacji na temat pomoru afrykańskiego i przesłanie jej do Komisji mniej więcej do 20 sierpnia, jeśli by to było możliwe. Po wakacjach byśmy omówili ten temat na jednym z posiedzeń Komisji.

Druga sprawa. Padł tutaj wniosek o powołanie podkomisji. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, to powołamy podkomisję do spraw monitorowania stanu przygotowań do powołania inspekcji bezpieczeństwa żywności oraz prac nad pakietem legislacyjnym KE w sprawie bezpieczeństwa żywności.

Głos z sali:

Długa nazwa.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Ale kompetencje są jasne. Myślę, że efektem prac podkomisji powinien być projekt ustawy. Ale może to za dużo.

Głos z sali:

O nie, to za dużo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Przepraszam, oczywiście tamto ostatnie zdanie z protokołu wykreślamy. Zadaniem podkomisji będzie monitorowanie tych dwóch wymienionych spraw.

Proponuję dziewięcioosobową podkomisję. Trzy osoby z Platformy Obywatelskiej – pani Niedziela, pan Korzeniowski, pani Poślednia. Prawo i Sprawiedliwość – Szymon Giżyński, Krzysztof Ardanowski. Polskie Stronnictwo Ludowe – kolega Walkowski. Sojusz Lewicy Demokratycznej – kolega Olejniczak. Solidarna Polska – kolega Żaczek. Ruch Palikota – pan poseł Rybakowicz. Proponuję przyjąć ten skład podkomisji. Poprosimy, żeby podkomisja zebrała się i dokonała dokładniejszej oceny prac resortu czy rządu w tym zakresie.

Przechodzimy do następnego punktu. Informacja na temat opracowania nowego systemu oceny...

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Pan minister chciał zabrać głos.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Przepraszam, bardzo proszę. Przepraszam bardzo.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia Igor Radziewicz-Winnicki:

Panie przewodniczący, jeśli można – czy Ministerstwo Zdrowia może wziąć udział w dyskusji?

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Bardzo proszę. Przepraszam.

Podsekretarz stanu w MZ Igor Radziewicz-Winnicki:

Dziękuję. Panie przewodniczący, pani minister...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Rzadko się zdarza, żeby rząd upominał się o głos.

Podsekretarz stanu w MZ Igor Radziewicz-Winnicki:

Ja zawsze się upominam. Panie przewodniczący, pani minister, szanowni państwo. Jak zwykle dziękuję za zaproszenie i bardzo się cieszę. Występuję, jak rozumiem, w dość trudnej roli, ponieważ mam nieodparte wrażenie, że jestem postrzegany przez Wysoką Komisję raczej jako hamulcowy projektu, niż jako jego promotor. A wszystko to dlatego, że argumentację, którą przytoczyłem w imieniu Ministra Zdrowia – zbierając dane, doświadczenia i wiedzę resortu zdrowia -ciągle uznaję za istotną, a informacje – za aktualne.

Otóż przy projektowaniu nowej instytucji należy w naszej ocenie wziąć pod uwagę wzajemną relację korzyści do strat. Mamy takie przekonanie, że czasami, kiedy projektuje się zmiany – dzięki zmianom schematów organizacyjnych na kartce – to one wyglądają logicznie, spójnie i wszystko się zgadza. Niestety, w praktyce często zapominamy o tym, że za tymi kwadratami czy schematami kryją się tysiące ludzi, pracujących od kilkudziesięciu lat w instytucjach od siebie formalnie niezależnych, gdzie panuje różna kultura organizacyjna. Są tam różne schematy szybkiego reagowania, różne źródła pozyskiwania wiedzy, różne narzędzia wymiany informacji i różne sposoby rozwiązywania pilnych problemów. A wszystkie one przecież leżą u podstaw nadrzędnego celu, jakim jest zachowanie bezpieczeństwa zdrowia publicznego w zakresie żywności i żywienia ludzi.

Dlatego też ja oczywiście deklaruję swoją wielką wolę do rozmów z każdym z państwa – także z panią minister. Pani minister, my jesteśmy otwarci – i pani o tym wie. Wystarczy nas zaprosić. Z naszych informacji wynika, pani minister, że w ministerstwie rolnictwa powołano zespół, który zajmuje się tym zagadnieniem. Niestety, nie zaproszono do niego nikogo z resortu zdrowia.

Jesteśmy zatem otwarci na dyskurs. To jest też odpowiedź na pytanie pani poseł Niedzieli, czy wypracowujemy kompromis. Trzeba siedzieć przy stole, żeby wypracować kompromis. Akurat do tej pory nie mieliśmy takiej okazji, ale polecamy się łaskawej pamięci pani minister. Jak tylko państwo uznają nasz udział w tego typu dyskusji za ważny, to z radością przystąpimy do wymiany informacji.

Wracam jeszcze raz do kwestii bezpieczeństwa. W wypowiedziach większości moich przedmówców przyjęto tezę, że powołanie jednej instytucji spowoduje zahamowanie czy zniwelowanie problemów, z którymi dzisiaj czasami się spotykamy. Mówię „czasami", bo problemy medialne – o których informacje dochodzą do wiadomości publicznej – są zdarzeniami incydentalnymi. Często są zdarzeniami głośnymi, budzącymi duży niepokój społeczny; ale to rzeczywiście są zdarzenia incydentalne, jeśli weźmiemy pod uwagę ilość sprzedawanych w naszym kraju produktów żywnościowych.

Z jednej strony mam wrażenie, że najczęściej wyciągamy słuszne wnioski, iż często przyczynami tego typu nieprawidłowych zdarzeń jest brak właściwej komunikacji pomiędzy różnymi instytucjami, zajmującymi się nadzorem nad bezpieczeństwem żywności. Proszę jednak zwrócić uwagę, że w różnych powiatach, w różnych częściach Polski wypracowano różne schematy organizacyjne i różne praktyki komunikacji. Znamy takie powiaty, w których – jak dowiadujemy się często od wojewódzkich czy powiatowych inspektorów sanitarnych – odpowiadający im w strukturze podległości inspektor weterynaryjny zgłasza jakieś niebezpieczeństwo. Wtedy wspólnie wypracowujemy metody zapanowania nad jakimś nagłym zdarzeniem i to nam się udaje. A są takie powiaty, gdzie przepływ komunikacji jest, niestety, gorszy.

Zatem stawiam takie pytanie – czy czynnik ludzki i kultura organizacyjna to jest ten element, który stanowi największy problem, leżący u podstaw głośnych afer, o których mówiono? Wydaje mi się, że tak. Czy na pewno zmiana instytucjonalna i zmiana kilku dużych instytucji – centralnych organów, które mają też różnie rozbudowaną strukturę podległych sobie jednostek – będzie elementem, który przyczyni się do zniwelowania tych nieprawidłowości? Czy też – i ta druga okoliczność wydaje się bardziej prawdopodobna – będziemy mieli do czynienia z trwającym zapewne kilka lat chaosem organizacyjnym, kiedy nie będzie wiadomo, kto komu podlega? Kiedy nie będzie wiadomo, jak i gdzie wysyłać różne kontrole?

Kontrola żywności to nie jest, proszę państwa, kontrola trzech urzędników, którzy potrafią skontrolować w jednostkowym aspekcie żywność. Przecież to różne instytucje, gromadzące ludzi o zupełnie różnym przygotowaniu profesjonalnym; ludzi o zupełnie

innym profilu wykształcenia, innym doświadczeniu, innym postrzeganiu bezpieczeństwa żywności. Czy zatem połączenie ich w równą podległość pionową – w niejasne, dzisiaj nieznane nikomu schematy podejmowania decyzji i przekazywania informacji – jest czynnikiem, który spowoduje wzrost bezpieczeństwa zdrowia Polaków? Obawiam się, że chaos organizacyjny – trwający zapewne kilkanaście miesięcy, jeżeli nie kilka lat – spowoduje raczej utrudnienia w kontroli bezpieczeństwa żywności i żywienia.

A proszę pamiętać, że przecież udało nam się doprowadzić – przez ostatnich kilkadziesiąt lat funkcjonowania tych instytucji – do takiej sytuacji, że mamy w Polsce żywność, która jest bezpieczna. Polska jest krajem, gdzie częstość występowania epidemii chorób, przenoszonych i związanych ze spożyciem żywności, jest praktycznie nieistotna w kategoriach istotności epidemiologicznej w porównaniu z innymi krajami świata. Polska jest krajem bezpiecznej żywności.

Czy doniesienia medialne oraz pewne utrudnienia organizacyjne, dotyczące wymiany informacji, uzasadniają w sposób właściwy destrukcję kilku instytucji, które budowały swoją tożsamość przez ostatnie kilkadziesiąt lat? Czy w związku z powyższym korzyść dla obywatela będzie przewyższała te wszystkie problemy organizacyjne, o których mówię? Czy rzeczywiście to jest ta droga, którą musimy przejść, żeby zwiększyć bezpieczeństwo żywności w naszym kraju – żywności, która *de facto* jest bezpieczna?

Natomiast elementy fałszowania żywności to są elementy przestępczego działania producentów – i co oczywiste, kontrola żywności zawsze będzie miała w tym względzie istotne znaczenie. Ale tu raczej drogą poprawy sytuacji jest zwiększenie liczby kontroli i zwiększenie nakładów finansowych na ten cel. A tymczasem widzimy – czytając projekt rozporządzeń unijnych, do których pan przewodniczący proponował już przejść – że postuluje się zwolnienie mikroprzedsiębiorców z konieczności wnoszenia opłat za skontrolowanie towarów tych przedsiębiorców. Czy tym bardziej nie będzie to pogarszało kontroli nad jakością żywności i żywienia?

Zatem powiem jeszcze raz – jestem osobą pełną woli koncyliacji, wymiany myśli i budowania konsensusu. Myślę, pani minister, że udało się nam zbudować konsensus wtedy, kiedy tworzyliśmy razem stanowisko rządu wobec dyrektywy tytoniowej. Tamten konsensus był bardziej prorolniczy, a mniej prozdrowotny. Może czas na rewanż, pani minister? Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Czekamy z niecierpliwością, aż się jakoś w rządzie dogadacie. Myślę, że będzie jeden projekt. Proszę bardzo – pani poseł Niedziela.

Poseł Dorota Niedziela (PO):

Mam pytanie do pana ministra. Z wstępnej analizy projektu rozporządzenia PE wynika jednoznacznie, że kierunek – czy ramy działania europejskiego – idą właśnie w stronę połączenia i usprawnienia kontroli. Nie chodzi o zbytnie obciążanie kontrolą, ale mówi się o bardzo silnej efektywności kontroli, a co za tym idzie – o połączeniu działów kontroli, dotyczących żywności. Tutaj jest to wyraźnie widoczne w całym uzasadnieniu.

Pan minister przywołał tutaj kwestię zwolnienia mikroprzedsiębiorstw z opłat. Otóż to jest zwolnienie z opłat, a nie z kontroli. Ma to być traktowane jako nagroda – i to jest tylko wniosek; to nie jest główna cecha tego uzasadnienia.

Cała myśl przewodnia – zgodnie z tym, jak ja zrozumiałam uzasadnienie tego wniosku – polega na tym, żeby kontrola była skuteczna i żeby nie była męcząca. Kontrola – zgodnie z projektem – powinna nam zapewniać bezpieczeństwo żywności na poziomie europejskim. Chodzi też o to, żeby sposób kontrolowania był ogólnie zrozumiały dla wszystkich państw europejskich.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pan przewodniczący Ardanowski.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Pan minister przedstawił szereg pytań, które właściwie dezawuują sens zmian organizacyjnych – sugerując, że jedynym problemem jest wielkość nakładów finansowych na funkcjonowanie instytucji kontrolnych. Również padło stwierdzenie, że te organiza-

cje wypracowały sobie własną tożsamość, często kilkudziesięcioletnią – w związku z tym nie należy nic robić. Ja z takim myśleniem absolutnie się nie godzę.

Zdaję sobie sprawę, że zmiany nie mogą się odbywać dla samych zmian. To nie o to chodzi. Jeżeli komuś chodzi po głowie dokonanie zmian administracyjnych po to, by pozwalniać pracowników i pozatrudniać swoich – to się mocno rozczaruje. Chyba wszyscy jesteśmy przecież na tyle odpowiedzialni, że szukając nowych rozwiązań organizacyjnych chcemy poprawić funkcjonowanie całego systemu urzędowego nadzoru nad bezpieczeństwem żywności. Chcemy również wyeliminowania wspomnianych przez pana ministra patologii przestępczych, związanych z fałszowaniem żywności czy z wprowadzaniem na rynek żywności, która nie odpowiada wymaganiom.

Natomiast nie mogę się zgodzić z takim myśleniem, że nie wolno nic robić, ponieważ to dokona jakichś zmian, które nie będą akceptowane przez poszczególne instytucje. Znosi się resorty. Tworzy się nawet nowe resorty. Organizuje się strukturę administracyjną w taki sposób, by ona dobrze służyła społeczeństwu, dobrze służyła państwu i eliminowała dostrzeżone mankamenty.

Nie wiem, co z tego wyniknie. Jeszcze raz powtórzę to, co mówiłem na początku. Powołaliśmy podkomisję, która ma w sposób szczególny monitorować to, co się będzie dalej działo z tym projektem – również w zakresie szukania konsensusu wewnątrz rządu. Może się okazać, że w tej koalicji żadnych zmian nie będzie. Ale to wcale nie znaczy, że musimy wychodzić z takiego założenia, jakie pan minister przed chwilą przedstawił – czyli nie dokonujmy żadnych zmian, bo same zmiany nic nie dają. Wiemy, że same zmiany nic nie dają. Jednak dokonując zmian, zawsze szukamy poprawy sytuacji, a nie jej pogorszenia.

Poseł Dorota Niedziela (PO):

Czy mogę jeszcze coś dopowiedzieć? Bo uderzyło mnie też to, co pan minister powiedział – że różne instytucje, składające się na elementy kontroli, mają odmienne spojrzenie na bezpieczeństwo. W tym tkwi chyba problem, ponieważ urząd, który miałby kontrolować czy głównie nadzorować bezpieczeństwo żywności, powinien mieć jedno spojrzenie na to, co oznacza owo bezpieczeństwo.

Bezpieczeństwo żywności w bardzo szerokim pojęciu zależy od ludzi, którzy w tej chwili zajmują się jego poszczególnymi elementami. Jednak kierunek zapewnienia bezpieczeństwa ma być jeden; bezpieczeństwo żywności ma składać się z poszczególnych elementów, a nie – stanowić poszczególne elementy w poszczególnych działach. Bo moim zdaniem właśnie to tworzy często chaos czy nieporozumienia.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Tutaj chodzi też o to, że już co najmniej od 5 lat jest o tym mowa. Powstanie jednej inspekcji zapowiadał minister Sawicki w różnych programach i w planie pracy, który rozpatrywaliśmy. Później minister Kalemba mówił, że będzie powołana jedna inspekcja. Komisja oczekuje propozycji.

Natomiast ta rozbieżność poglądów w rządzie jest trochę dziwna i dlatego będziemy musieli – to jest prośba do podkomisji – wystąpić jednak do rządu o stanowisko, czy będzie ten projekt, czy go nie będzie? Bo tutaj każda wypowiadająca się strona może mieć swoje stanowisko, ale czy to jest stanowisko rządu? Jeśli dobrze rozumiem, powołanie inspekcji zostało wpisane do prac rządu; czyli to jest stanowisko rządu, żeby przygotować projekt ustawy, dotyczący inspekcji bezpieczeństwa żywności.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MZ Igor Radziewicz-Winnicki:

Dziękuję bardzo. Powiem krótko, w zasadzie tylko tytułem sprostowania. Ja nie powiedziałem, że jeżeli coś istnieje od 40 lat, to nie wolno tego ruszać – bo nie taki jest sens mojej wypowiedzi. Jednak jeżeli głównym problemem, jaki zdefiniujemy, są problemy komunikacyjne i organizacyjne, to być może nie trzeba wiele zmieniać i łączyć kilku instytucji w jedną? Być może wystarczy wypracować metody komunikacji na poziomie roboczym i ustalić czytelny podział kompetencji, jeżeli w niektórych obszarach nie jest tak ustalony.

Natomiast mówiąc o sformułowaniu różnego spojrzenia miałem na myśli przede wszystkim to, że inny jest zakres kontroli, inne są normy np. w odniesieniu do paszy, inne są w odniesieniu do zbóż, a zupełnie inne są w odniesieniu do batonika. W związku z powyższym nie wierzmy w to, że połączenie wielu instytucji w jedną instytucję spowoduje zmniejszenie kosztów i redukcję pracowników. Będzie wręcz przeciwnie, ponieważ jest potrzebna taka sama liczba pracowników. Nie wyobrażam sobie dzisiaj, żebym ja jako lekarz – czy ktokolwiek z inspekcji sanitarnej – kontrolował na zmianę paszę czy nawozy stosowane na polu, bo to jest absolutnie nienormalne. Tak więc nie sądzę, żeby pan minister przysyłał pracowników, którzy będą kontrolowali skład jakości cukierków czy mleka.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pamiętam, że w 2006 r. był 40-osobowy zespół – pan inspektor Jażdżewski był chyba członkiem tego zespołu – który opracował wtedy mapę kompetencji. Do tego należy dostosować strukturę organizacyjną.

Jeszcze zabierze głos pani poseł Niedziela, a potem pan prof. Kowalski.

Poseł Dorota Niedziela (PO):

Panie ministrze, chodzi o to, że to nie jest kwestia połączenia inspekcji w tym sensie, że ktoś będzie wykonywał prace, które nie podlegają jego zakresowi wiedzy. Ktoś, kto wcześniej wykonywał jakieś zadania, będzie tę pracę kontynuował. Nadal będzie to dział dotyczący bardzo ścisłej, określonej wiedzy i kompetencji tego człowieka – ale pod jednym nadzorem.

Rzecz w tym, żeby nie było właśnie odmiennego spojrzenia w różnych działach – bo to jest moim zdaniem problem. Jeżeli to jest żywność, to pana spojrzenie – spojrzenie lekarza -będzie inne, ale w tej samej strukturze organizacyjnej. A nie – w innej strukturze. Gdy będzie to we wspólnej strukturze – i będzie się na ten temat we wspólnej strukturze wypowiadał specjalista od nasiennictwa, specjalista lekarz medycyny i specjalista lekarz weterynarii – to będzie to trójgłos, który będzie bardzo szeroko pojętym kompromisem, wypracowanym na temat tego, czym jest bezpieczeństwo żywności.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję. Proszę bardzo – pan prof. Kowalski. Przypomnę – ekspert naszej Komisji.

Stały doradca Komisji Andrzej Kowalski:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Mam jedno, bardzo krótkie pytanie do pana ministra. Dużą część swojego wystąpienia poświęcił pan sprawom ekonomicznym, zarządzaniu i organizacji. Jeszcze kilka lat temu prawie że powszechną praktyką było to, że jedna inspekcja wiozła próbki tego samego badania 200 km, bo nie miała akredytowanych laboratoriów w danym miejscu. A pewnie zdarzało się, że w tym samym czasie, tego samego dnia, do podobnego badania wiozło się próbki w przeciwnym kierunku. Chciałem się dowiedzieć, czy nie sądzi pan, że tu można by było sporo zaoszczędzić – jeżeli ta praktyka w dalszym ciągu funkcjonuje?

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję. To pytanie do pana ministra zdrowia, czy tak?

Stały doradca Komisji Andrzej Kowalski:

Tak.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MZ Igor Radziewicz-Winnicki:

Bardzo dziękuję. Jeszcze raz powiem – zgadzam się, że problemy organizacyjno-logistyczne są głównymi problemami i powodem konfliktu, którego przejawem jest wymiana argumentów także i w tej dyskusji. Tyle tylko, że nie jestem przekonany do takiej wizji, iż należałoby w związku z powyższym zmienić ustawowo zakres kompetencji istniejących instytucji i utworzyć jedną instytucję.

W moim przekonaniu większą korzyść przyniesie obywatelowi poprawa jakości współpracy pomiędzy tymi instytucjami. Będzie lepiej, gdy zwiększy się racjonalność wydatkowania środków publicznych; choćby po to, żeby omijać takie sytuacje, że próbki z tego samego miejsca są równolegle wysyłane do różnych laboratoriów – chyba że zachodzą ku temu jakieś obiektywne przesłanki. Może być bowiem tak, że np. w sytuacji pandemii nie chcemy, aby do jednego miejsca trafiały próbki zwierzęce i ludzkie. Ale to już jest kwestia dla wirusologów.

Zgadzam się z wieloma argumentami, które państwo podnoszą, tylko ciągle zadaję to pytanie – czy będzie lepiej, jeżeli my to zrobimy?

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Ktoś tu mówił, że nie musi być wiele instytucji, żeby było dobrze.

Podsekretarz stanu w MZ Igor Radziewicz-Winnicki:

No i drugie moje pytanie, które ciągle zadaję, to pytanie o nadzór. Pani poseł zapytała, kto będzie miał nadzór. Zawsze dochodzimy do kluczowego punktu, czyli odpowiedzi na pytanie, gdzie umieścić nadzór.

Jaki jest cel inspekcji, nadzorujących bezpieczeństwo żywności – i kto powinien je nadzorować? To już jest pytanie o umieszczenie nadzoru w konkretnym resorcie. Padła propozycja ulokowania tej kontroli bezpośrednio u Prezesa Rady Ministrów. Nie jestem przekonany, czy wola polityczna i doświadczenia wcześniejszych ekip, a także polskie doświadczenia polityczne wskażą na to, że rzeczywiście Prezes Rady Ministrów jest właściwym organem do tego, by nadzorował żywność w kraju.

Jeżeli nie premier, to z drugiej strony otwieramy dyskusję – który resort ma sprawować nadzór? Czy resort zdrowia? Czy resort rolnictwa? Słyszałem propozycję pani poseł – mówiła o resorcie administracji i cyfryzacji. Ten resort wydaje mi się historycznie mieć najmniej merytorycznego doświadczenia w zakresie nadzoru nad kontrolą żywności. A nie chciałbym, żeby doszło do takiej sytuacji, że zmienią się priorytety.

Priorytetem kontroli bezpieczeństwa żywności jest bezpieczeństwo żywności – czyli to, co mnie interesuje jako reprezentanta ministra zdrowia. To jest kwestia, czy jak obywatel zje jakąś żywność, to nic mu się potem nie stanie? Czy ona będzie dla niego bezpieczna? Bo słyszałem takie kontrargumenty ostatnio w dyskusji – nie ma już chyba pana posła Olejniczaka, ale ostatnio mówił, że z powodu braku kontroli czy złej kontroli nie można sprzedać mleka czy produktów mlecznych, bo kontrole są źle wymierzone albo nie po myśli.

Otwieram też niechcący, przepraszam, dyskusję – czy nie spowodujemy też takiej sytuacji, że zwiększy się konflikt interesów w obrębie samych nadzorujących resortów? A to mogłoby się odbić niekorzystnie na bezpieczeństwie obywatela.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Kończymy dyskusję dotyczącą tego punktu. Następny punkt porządku dziennego w zasadzie powinien być połączony z poprzednim, bo jeśli chodzi o informację na temat nowego systemu oceny materiału siewnego i rozmnożeniowego w UE, to projekt rozporządzenia w sprawie produkcji i udostępnienia na rynku materiału, przeznaczonego do reprodukcji roślin, jest zawarty w pakiecie legislacyjnym KE, dotyczącym bezpieczeństwa żywności.

Bardzo proszę o zabranie głosu panią minister. Proszę w skrócie przedstawić temat. Myślę, że zespół do spraw monitorowania zajmie się także tym rozporządzeniem. Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MRiRW Krystyna Gurbiel:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Projekt rozporządzenia, który dotyczy oceny materiału siewnego i rozmnożeniowego, jest elementem pakietu, o którym już dzisiaj była mowa. Celem projektowanego rozporządzenia jest weryfikacja aktualnego stanu prawnego, ujednolicenie istniejących przepisów oraz aktualizacja i konsolidacja przepisów, dotyczących wprowadzania do obrotu materiału, przeznaczonego do reprodukcji roślin. Warto dodać, że projekt ma zastąpić przepisy dwunastu dyrektyw nasiennych. Tak, że będzie to bardzo duża regulacja.

Konieczność nowego podejścia wynika z tego, że nie dość, iż tych dyrektyw jest 12, ale co więcej – wiele czy większość z nich została przyjęta w latach 1966 – 1971, a więc już bardzo dawno temu. Oczywiście były w międzyczasie aktualizowane. W związku z tym zdecydowanie istnieje potrzeba ujednolicenia tego stanu i wydania jednego aktu prawnego, który by konsolidował liczne, obecnie obowiązujące przepisy.

Polska jest generalnie zwolennikiem tego rozwiązania. Natomiast co budzi nasze wątpliwości? Po pierwsze fakt, że projekt rozporządzenia w aktualnej formie jest bardzo ogólnikowy, jeśli chodzi o określenie zakresu 36 aktów wykonawczych lub delegowanych, które zgodnie z zapisami projektu mają zostać następnie przygotowane i zawierać bardzo dużo już bardziej konkretnej materii. Naszym zdaniem nie jest to właściwe rozwiązanie. Dla odpowiedniego wdrażania tego projektu byłoby najlepiej, gdyby akty wykonawcze i delegowane miały również postać rozporządzenia.

Ponadto Polska zwraca uwagę na fakt, że naszym zdaniem z przepisów tego projektu powinien zostać wyłączony leśny materiał rozmnożeniowy. Jest to odrębna materia i mieszanie jej z podstawowym obszarem regulacji projektowanego rozporządzenia – a więc z materiałem siewnym i rozmnożeniowym, służącym celom rolniczym – po prostu nie jest dobre.

Kolejna kwestia, o której tutaj już dzisiaj była mowa – a mianowicie propozycja wyłączenia mikroprzedsiębiorców z przepisów dotyczących opłat. Naszym zdaniem ta propozycja jest bardzo problematyczna ze względu na to, że w rezultacie spowoduje znaczny wzrost netto kosztów funkcjonowania kontroli – ponieważ po prostu nie będą wpływały opłaty od bardzo dużej grupy przedsiębiorstw.

W naszej sytuacji – jeśli mikroprzedsiębiorcy zostaną zdefiniowani jako firmy zatrudniające do 10 osób oraz mające obrót nie większy, niż 2 mln euro – to ta unijna propozycja będzie obejmowała bardzo dużą część wszystkich podmiotów. Jak tu mi podpowiada pan dyrektor, będzie to obejmowało nawet 3/4 wszystkich podmiotów, aktywnych na rynku w Polsce w tym obszarze. A to oznacza, że dramatycznie spadną dochody budżetu z tytułu opłat, a oczywiście koszty nie zmaleją. Tak więc będziemy ten pomysł kwestionować w toku dalszych prac nad projektem.

Projekt jest w bardzo wczesnej fazie dyskusji. Mianowicie po raz pierwszy był omawiany na spotkaniu grupy roboczej 17 czerwca, a następnie 17 lipca. We wrześniu grupa robocza wznowi prace. W tym roku przewidziane są jeszcze cztery posiedzenia grupy. Komisja przewiduje zakończenie prac nad projektem na koniec 2016 r., ale należy liczyć się z tym, że jeśli będą duże kontrowersje, to prace potrwają dłużej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Martwi jednak to, że coraz częściej pojawia się w projektach rozporządzeń UE konieczność opracowania aktów delegowanych. Na tym państwa członkowskie coraz bardziej tracą – i będą traciły wpływ na szczegółowe decyzje, co często jest najważniejsze.

Bardzo proszę, kto chciałby zabrać głos? Jeśli nie ma chętnych, to kończymy omawiać ten punkt porządku dziennego. Zespół w ramach swojej pracy też będzie rozmawiał o szczegółach.

Sprawy różne. Tutaj bym prosił, aby w trybie art. 137 przygotować na jutro informację na temat dyrektywy tytoniowej. Chodzi o ostatnie postanowienia w tej sprawie, ponieważ prasa podawała, że jednak podjęto w PE decyzję o odrzuceniu warunków, które stawiała Polska.

Podsekretarz stanu w MRiRW Krystyna Gurbiel:

Jeśli można, panie przewodniczący. Za dyrektywę tytoniową odpowiada Minister Zdrowia. Myślę jednak, że nie ma przeszkód, żeby taką informację przygotować.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

W takim razie skierujemy prośbę do Ministerstwa Zdrowia.

Podsekretarz stanu w MRiRW Krystyna Gurbiel:

Natomiast dzisiaj na posiedzeniu KSE była o tym mowa. Rozpatrywanie dyrektywy tytoniowej jest przewidywane we wrześniu podczas plenarnego posiedzenia Parlamentu –

ze względu na duże zróżnicowanie opinii, jak powiedział Minister Zdrowia, w Komisji do spraw rolnictwa. Tak, że według tej informacji głosowanie odbędzie się we wrześniu.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

To była oddzielna Komisja do spraw UE? Tak?

Podsekretarz stanu w MRiRW Krystyna Gurbiel:

Moja informacja pochodzi z posiedzenia Komitetu Spraw Europejskich Rady Ministrów, które odbyło się dzisiaj rano.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Czyli jak wystąpimy do was z prośbą o informację, to ją otrzymamy? To proszę sekretariat, żeby wystąpić o taką informację na jutro. Pani to przygotuje, tak?

Czy są jakieś inne sprawy? Pan poseł Telus.

Poseł Robert Telus (PiS):

Panie przewodniczący, mam pytanie do ministerstwa. Prosiłbym o informację na temat ustawy o funduszu gwarancyjnym. Na początku tej kadencji, gdy poprosiliśmy o plan działania ministerstwa, to jednym z ważniejszych punktów planu, który wtedy przedstawił minister Sawicki, była ustawa o funduszu gwarancyjnym. Później to samo zrobił minister Kalemba. Na początku swojej działalności powiedział, że jest to bardzo ważny temat – a do dziś tej ustawy nie mamy i nie wiadomo, co się z nią dzieje.

Wiemy, że to jest bardzo ważna kwestia dla rolników. Rolnicy pytają o ten fundusz. Dlatego prosiłbym o informację, co się dzieje z ustawą o funduszu gwarancyjnym.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Też poprosimy o przygotowanie odpowiedzi na piśmie.

Czy są inne pytania? Jeśli nie ma pytań, to dziękujemy państwu, dziękujemy pani minister. Do zobaczenia.